

# MŁOT

**WARUNKI PRENUMERATY:**

Miesięcznik rub. 10, z przesyłką  
Cena 10-rub w Mińsku 80 k.,  
na dworcach kolejowych i poza  
Mińskiem 80 kop.

**ADRES REDAKCJI:**

Mińsk, hotel „Europa“ pokój  
№ 50. Otwarta od g. 12—2 po poł.  
i od 5—8 wiecz. Filja Administracji  
w Moskwie: Chlebny zwał. 21, rog.  
Rzeczki, w Piotrogradzie: Tro-  
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego R. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu R. P. L. i B.

Rok I. Nr 143 (131)

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Piątek, 18 Lipca 1919 r.

## Kontrrewolucja nadwyreżona.

Jekaterynburg zdobyty przez Armię Czerwoną.

Więść ta radosnym echem odbija się w sercach Rosji proletarjackiej. Stolica Czerwonego Uraltu, ośrodek wielkiego okręgu przemysłowego, znów w rękach robotniczych, i sztandar rewolucji Komunistycznej powiewa tam dumnie, jak przed rokiem.

Kołczak, ten ulubiony wódz całej zgrał kontrrewolucji rosyjskiej, obdarzony zaufaniem brytanów imperjalizmu zachodnio-europejskiego, jako też mafijnych piesków świeżopieczonych imperjalizmu polskiego, w rodzaju Dmowskiego, musi salwować się ucieczką w tundry syberyjskie, gdzie już chłopcy i robotnicy powstają przeciw jego krwawym rządowi. Sypiąc obficie złotem na jego potrzeby, dając mu na pomoc swe siły techniczne i militarne, mobilizując czechosłowaków i polaków na Syberji, kontrrewolucja międzynarodynarodowa mniemająca, że admirał carski zdoła wybawić ją od rewolucji rosyjskiej. W tym celu organizowała ona pochód na Petersburg, pragnąc posadzić Kołczaka na carskim tronie i odbudować Rosję burżuazyjną - obszarniczą.

Zawiodła się jeszcze raz w swych nadziejach cała ta kontrrewolucyjna banda.

Robotnicy i chłopcy Rosji nie po to obalali rządy carów i kiereńskich, by zginąć mieli kark swój przed Kołczakiem.

Wyteżoną walką odparli oni atak ze Wschodu i teraz idą tryumfalnym pochodem na Sybir, gdzie jęczą w ucisku miliony chłopów i robotników.

Wzięcie Jekaterynburga i Złotousty to otwarcie wrot dla rewolucji na tych bezbrzeżnych równinach Syberji, to wyparcie na zawsze z granic Rosji Sowieckiej najniebezpieczniejszego jej wroga. Lecz największe zwycięstwo nie może zapewnić ostatecznego tryumfu, póki wróg jeszcze żyje. Kołczakowszczyzna musi być do końca zlikwidowana. Sprzyjają temu i ogólne warunki, które wywołały znaczny już rozkład armji admirałkiej i wrzenie rewolucyjne wśród mas ludowych.

Prócz Kołczaka musimy pamiętać, że mamy i, niemiłej niebezpiecznego i nie mniej przez kontrrewolucję międzynarodynarodową popieranego, Denikina, mamy również te drobne twierdze reakcji i kontrrewolucji na zachodzie, jak „niezależne“ rządy Estonji i Lotwy, „Taryby“ litewskiej lub Paderewskiego w Polsce. Walka więc nie zakończona, walka wre jeszcze...

Pierwszy wyłom w tej żelaznej obreczy, którą otoczył międzynarodynarodowy kapital republiki sowieckie, jest zrobiony.

Wyteżmy swe siły by obrząc tę zdruzgotą na zawsze.

## Ich dyktatura.

„Praworzadna“ i „liberalna“ Anglja nie małej od innych „kulturalnych“ państw Koalicji wrzeszczała o „wyzwoleniu małych narodów“. Oszuści imperjalistyczni wraz z ich slugusami socjalpatrijotycznymi winowali masom, że Anglja nie tylko „dopomoże“ do „wyzwolenia“ Polski, ale również sama „wyzwoli“ ujarzmiane przez nią ludje, Egipt i Irlandję. Dzisiaj, po sławetnym pokoju wersalskim maska z obłudnych lic imperjalistów spadła. W krsjach ujarzmionych przez angielski kapital wre jak w kotle. Najbardziej rewolucyjne stanowisko zajęły masy pracujące Irlandji. Robotnicy irlandzcy coraz liczniej i wyraźniej występują z hasłami komunistycznymi. Mieszczańsko-niepodległościowa partja irlandzka „Sinn-Fein“ chciałaby niepodległej Irlandji. Drży jednak ona na wspomnienie, że wyzwolona Irlandja może się stać republiką Rad Robotniczych, że proletarjat Irlandji nie tylko zrzuoi z siebie kajdany ucisku kapitalu burżuazyjnego, ale niedopusi jednocześnie do narzucenia mu jarzma rodzimych wyzyskiwaczy. Więc przedstawiciele tej „partji“ panowie Walsh i Deume jada w drugiej połowie czerwca r. b. do Paryża, tego targowiska ludów, szukać ratunku u samego wujaszka Wilsona. Ten ostatni, w czasie konferencji wersalskiej tak zahartował w sobie duch cynizmu, że nawet tych przedstawicieli najbardziej umiarkowanej partji irlandzkiej odprawił z kwitkiem. „Wujaszek“ Wilson woli pozostać w braterskiej zgodzie z hersztami imperjalizmu angielskiego Lloyd George'em i Bonar Law'em, niż pamiętać o jakichś tam 14 punktach swej deklaracji.

Jednocześnie angielskie władze wojskowe w Irlandji ogniem i mieczem starają się stłumić ruch rewolucyjno-robotniczy. Oto co pisze paryska gazeta „Le Populaire de Paris“ z dn. 24 czerwca o rządach bandydów angielskich w Irlandji: „Wzięcie Montjoy przepelnione więźniami politycznymi, są miejscem tortur, którychby nie powstydzilo się arcańowiecze. Niektórzy prze-

stępy polityczni, więzieni jako „zdrzejcy stanu“, trzymani są w klatkach żelaznych, które robią wrażenie jakby wprost zgromadzonych z ogrodów zoologicznych. Klatki owe umieszczone są wielokrotnie w ciemnych wilgotnych piwnicach, do których dostępu nikt nie ma czyste, świeże powietrze. Ohydne pożywienie, któremi karmi się więźniów, budzi wprost wstręt i odrażę.“

Oto, jak się rozprawia z ujarzmionym przez nią ludem ta sama Anglja, która jest miłą sojuszniczką Niepodległej Polski. Oto dzieła w Irlandji tych, którzy nie zaufają pieniędzy i amunicyj Denikinom i Kołczakom w Rosji. Oto istotna treść oszukańczej frazeologii burżuazji o „wyzwoleniu małych narodów“.

Pomimo jednak wszystkie represje ruch rewolucyjny w Irlandji wzmagą się z dniem każdym. Na ulicach Dublina coraz częściej odbywają się starcia rewolucjonistów z policją angielską.

Nawet przedstawiciele umiarkowanej partji „Sinn-Fein“ pp. Walsh i Deume musieli z goryczą wyznać przedstawicielom socjalpatrijotycznej prasy paryskiej, że ruch rewolucyjny mas pracujących Irlandji stoi całkowicie na stanowisku komunistycznym. Dążenie mas do przyłączenia się do 3-ej Międzynarodówki Komunistycznej jest ogólne.

„Robotnicy“ fracki z dn. 4 lipca podaje tylko ustępy odezwy irlandzkiej socjalistyczno-rewolucyjnej partji, z czego widać, pod jakim sztandarem walczy robotnicy irlandzcy.

„Robotnicy! Nie było nico w Irlandji żadnej sprawy, za którą robotnicy irlandzcy nie walczyli po stronie bolskianych przeciwko tyranom.“

Dzisiaj nadszedł czas walki o naszą własną sprawę, o wyzwolenie klasy robotniczej.

Stwarzamy pracą naszą całe bogactwa Irlandji. Czynimy ją krajem zamożnym. Nie wolno nam nadać oddawać panom i kapitalistom owoców naszej pracy. Nie wolno nam pozwalać, by nadal inni mieszkali w chatkach, zbudowanych na-

## Kronika.

Urodzaj w gub. Mińskiej. Podług informacji z powiatu stuckiego — rodzaj tegoroczny w gub. Mińskiej zapowiada się następująco: urodzaj owsa i jęczmienia trochę więcej, niż średni, gryki — średni. Urodzaj na trawy zapowiada się dotychczas również więcej, niż średni, szczególnie w powiecie stuckim.

O samowolnej zmianie miejsc pracy w instytucjach Rad. W celu uregulowania prac w instytucjach sowieckich Rada [Komisarzy Ludowych Litwy i Białej Rusi] wydała dekret, [zabraniający pracownikom sowieckim samowolnie zmieniać miejsca pracy, bez uprzedniej zgody tej instytucji, w której dotychczas pracowali. Pracownicy, przechodzący do nowej instytucji, winni przedstawiać piśmienne zaświadczenie o zgodzie poprzedniego miejsca pracy. Uchylający się od powyższego postanowienia pozbawieni zostają prawa otrzymania pracy w instytucjach sowieckich w przeciągu 6-ciu miesięcy.

Odpowiedzialni kierownicy instytucji sowieckich, przyjmujący pracowników bez wskazanych zaświadczeń, pociągani będą do odpowiedzialności.

Chleb dla robotników Mińska. Prezydium Rady Związków zawodowych zawiadania, iż otrzymało od Ludowego Komisarjatu Aprowizacji transport chleba, wskutek czego 29-go lipca r. b. rozpocznie wydawanie chleba członkom związków zawodowych w ilości 1/2 funta dziennie.

Chleb będzie wydawany ze sklepów Centralnej Kooperatywy Robotniczej.

Zdzisław Szeryński.

sposoby i środki, nie w celu zaspokojenia braków własną pracą i staraniem, lecz dla zwalenia na barki starszych naczelników lub organów pomocniczych, czy włąca cywilnych, odpowiedzialności za nieprawidłowość pracy oddziałów im powierzonych. Twierdzą, że tego rodzaju traktowanie sprawy niegodnym jest Czerwonoarmisty — dowódcy, a tymbardziej komisarza-komunisty. Skoro wszyscy otrzymaliśmy z ramienia partii komunistycznej, lub rządu przezeń wyłonionego stanowiska odpowiedzialne, pod żadnym pozorem nie mamy prawa wskazywać na innego odpowiedzialnego przez władzę sowiecką naczelnika, jako na sprawcę złego prowadzenia się oddziału.

Każdy naczelnik, wszyscy komisarze bez wyjątku odpowiedzialnymi być winni za powierzone im oddziały.

Budowaliśmy armję proletariatu w warunkach zaiste nie do pozazdroszczenia, całkujemy obecnie oddziały — rezultat pracy poszczególnych oddanych sprawie komunizmu towarzyszy, w niemniej ciężkich warunkach. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy obecnie o roli swej zapomnieć mieli.

Skierujmy wszystkie wysiłki nasze w jednym celu, zapomnijmy o swoich godnych uwagi (według pojęcia niektórych komunistów) personach, a pamiętając o placówce nam powierzonej, nie usuwajmy się od życia oddziałów bojowych, członkami których nieraz najodpowiedzialniejszymi jesteśmy.

Nie szukajmy winowajców nokoło, jeśli błądzimy, niechaj słomka w oku bliźniego nie budzi w nas większego zgorznięcia, niż belka, we własnym.

stwy posiadające — miało w szereguach walki, która przeorać ma świat stary.

Cała władza Radom Robotniczym Irlandji. Do walki na wyzwolenie irlandzkich robotników!

Organ Lords Northcliffe „Times” wrzeszczy, że ruch rewolucyjny w Irlandji jest aferą za pieniądze... niemieckie i bolszewickie. Angielsoy „wyzwoliciele” nieżalują kul i tortur robotnikom irlandzkim.

Nie uda się im jednak we krwi zatopić rewolucji. Międzynarodowy proletariatu rewolucyjny ma w robotnikach irlandzkich wiernych braci i żołnierzy. W dniu ostatecznego boju za światem [kapitału, zdajda się towarzysze irlandey na pierwszych miejscach pod sztandarami jedynej Międzynarodowej Partji Komunistycznej.

I Zbiniewicz.

w oddziałach wojskowych, w których pracujemy zwrócimy większą niż dotychczas uwagę na nieodzowne oddanie się całkowiście i bez zastrzeżeń, organizmowi w skład którego weszliśmy, w którym poruczoną mamy mniej lub bardziej odpowiedzialną pracę. W przekonaniu że wszyscy zainteresowani w normalnym rozwoju Czerwonej Armji, artykul tow. Bierzina czytali, zatrzymywali się na kwestiach przezeń poruszonych nie będą, a pragnąłbym dorzucić jeszcze jeden zarzut pod adresem odpowiedzialniejszych pracowników Armji Czerwonej.

Wielu z pośród nas — dowódców i komisarzy, miało w granicach przez regulaminy i rozkazy wskazanych, rozwinąć maksimum energii i inicjatywę, wynaleźć stara się

był to płomienny zew bojowy rewolucyjnych robotników.

Liebknecht, Róża Luxemburg i inni prawdziwi wodzowie proletariatu niemieckiego poszli natychmiast odważnie do walki, zagrze wali robotników do powiększenia szeregów rewolucji i doprowadzenia jej do końca, do zburzenia ostatecznych resztek zbrodnictwa i skorumpowanego starego ustroju, aby rozpocząć dzień ludu. Wtedy krzyżeć zaczęto, że lud jeszcze nie dojrzał do tego dnia. Ebert i Scheidemann z całym swym reakcyjnym orszakiem w białej liberji, pod sankcją i przy pomocy zbiegłych Hohenzollernów, nadętych juaków i wszystkich potęg sprzymierzonych, przystąpili do wykazywania niedojrzałości ludu, powołując rząd mieszczanski, pod którym w istocie rzeczy robotnicy pozostają tak samo ujarzmieni jak byli w chwili rozpoczęcia wojny.

O rozstrzygnięciu pytania, czy straszna wojna zbliżyła dzień ludu lub czy przeciwnie wszystkie ol-

brzymie ofiary, poniesione były na próżno, rozpoczęła się w Niemczech taka sama walka jak w Rosji, i najbliższa przyszłość pokaze, czy zatriumfuje rewolucja, czy też zwycięży rychła reakcja.

W walce przebytej w Rosji, zatriumfowała rewolucja, bo nie wchodzono w żadne kompromisy. Karyera Kiereńskiego została przerwana, gdy zamierzał skierować fale rewolucyjne do kanałów burżuazyjnej reakcji.

Proletariat rosyjski z Leninem i Trockim, temi wodzami nieprzystępnymi ani dla przekupstwa, ani dla kompromisu, obronił swe pozycje przed skombinowanymi atakami panujących potęg całej kuliziemskiej. Wspaniały jest to widok, rozpłomienający i wzruszający serce każdego rewolucjonisty i budzący podziw całego świata.

Dla proletariatusy rosyjskich dzień ludu już nastąpił; oni walczą i umierają jak tylko męczennicy i bohaterowie potrafią walczyć i umierać, aby jasność tego dnia zabiły

nie tylko w Rosji, ale nad ludami całej ziemi.

We wszystkich rewolucjach przeszłości utrzymywała się obłudna i tohórziwa wymówka: że „lud jeszcze nie gotów”. Zawsze podsadyła się jakaś klasa pośrednia na miejsce klasy powołanej i lud pozostał na dole, gdzie znajdował się już od początku historii ludzkości. Nigdy nie był „dojrzałym”, aby się uwolnić od swych wyzyskiwaczy, despotów i pasożytów. Do jednego tylko zawaze był dojrzałym: do odbudowywania gniazda wampira, ssącym krew jego i tyjącym na jego nędzy.

Taką była nauka Kiereńskiego w Rosji i Scheidemann przejął ją w Niemczech. Obaj są fałszywymi prorokami ludu i zdrajcami klasy robotniczej. — Biada tym, którzy im ufają, bo gdy zatriumfuje ich mroczna reakcja, całe pokolenie będzie musiało dźwigać jarzmo, na swym krwawiącym i umęczonym karku.

Gdy Kiereński usiłował zspochnąć

szami rekoma, zbierali plon, który my posiadamy. Musimy walczyć, by z Irlandji uczynić Republikę Socjalistyczną, gdzie nie będzie pa szczytów, ani wyzyskiwaczy, gdzie wszyscy pracować będą dla szczęścia wszystkich, — dla szczęścia ogółu.

Następnie podaje się koniec odezwy:

„Bądźmy odważni. Walecząc o wyzwolenie irlandzkiej klasy robotniczej, uszlachetnijmy Irlandię, wznosimy ją na szczytnym poziomie picnerów rosyjskich, którzy z wojny europejskiej, — wojny o nowe rynki zbytu, o nowe tereny kapitalistycznej eksploatacji — uczynili groźne odkupienie klasy robotniczej całego świata.

Nie czas dziś na mrzonki, gdy na czyn trzeba się zdobyć. Odrzućmy przez neutralność i obojętność, którą zaszezepić nam pragną war-

## A belki w oku twoim nie widzisz...

W Nr 149 „Wiadomości Komisarjatu Ludowego do spraw wojny” jeden ze starszych organizatorów i pierwszych wodzów Czerwonej Armji, tow. Berzin, porusza bardzo ciekawy temat o stosunku czerwonoarmistów — naczelników do szeregowców. Twierdzi on, że pierwsi zamiast świecić przykładem, spełniać dokładnie i ze zrozumieniem wskazówki naczelników organizacji wojskowych, wykazują przestępne zaniedbanie swych obowiązków w stosunku do czerwonoarmisty.

Budzę, że pozytywne wskazówki starego iwa Czerwonej Armji nie pozostaną pustym dźwiękiem, że

EUGENJUSZ DEBBS.

## Dzień ludu nastąpił.

Poniższy artykuł jest wyznaniem wiary najpopularniejszego wodza proletariatu w Ameryce, dwukrotnego kandydata robotniczego do prezydentury Stanów Zjednoczonych. Obecnie Debbs siedzi za kratami, skazany na dziesięć lat więzienia za walkę z imperializmem amerykańskim.

Dla ludzi, którzy twierdzą, że bolszewizm jest specyficznym wytworem rosyjskiej ciemnoty i dzikości, nie bez pożytku będzie przeczytać ten artykuł kulturalnego amerykańskiego wodza ruchu robotniczego w wielkiej republice zamorskiej.

(Przedruk z pisma warszawskiego „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”).

Natychmiast po swym uwolnieniu z Bastylji Hohenzollernów, której wrota zostały wybite z zawias przez rewolucję proletariacką, Karol Liebknecht, wódz bohaterki, zwiastował zastępom buntowniczym: „Dzień ludu nastąpił!” Było to nieustraszone, wyzwanie rzucane junkrom, a zarazem

## Więści z Wilna.

### Powrót obszarników.

W Wilnie został wydany rozkaz o tym, że do 30 czerwca 1919 roku dawni właściciele majątków lub ich administratorzy winni powrócić do swych majątków. W przeciwnym razie majątki te przejdą na własność rządu, który będzie miał prawo wypuszczać je w dzierżawę. Straty, uczynione przez rząd, wynagradzane nie będą. Zasiewy, uczynione przez rząd niemiecki lub austriacki, pozostają własnością dawnych właścicieli ziemskich.

### Z życia robotniczego.

„Kurjer Wileński” z dn. 5 lipca donosi:

4 lipca odbyło się ogólne zebranie sekcji kulturalnych, łączących żydowskie związki zawodowe. Rozpatrywana była między innymi kwestja o konstrukcji zarządów związków.

Postanowiono, że wszystkie związki winny w przeciągu dwóch tygodni wybrać nowe zarządy. Była rozpatrywana jeszcze kwestja o organizacji związków piekarzy, cukierników i młynarzy; postanowiono utworzyć z tych sekcji jeden związek pracowników aprowizacyjnych. Zebranie wysłuchało sprawozdania o pertraktacjach, prowadzonych pomiędzy polską organizacją „Dom Robotniczy” i żydowskimi związkami zawodowymi w celu utworzenia ogólnego biura centralnego. W kwestji tej prawdopodobnie zajdzie porozumienie.

## Z ZAGRANICY

### W przededniu strajku międzynarodowego.

Rząd francuski wypowiedział wojnę niedawno zawartemu „trójprzymierzu proletarjackiemu” klasy robotniczej Francji, Anglii i Włoch, które wykazało swą międzynarodową siłę i solidarność przez zorganizowanie powszechnego strajku, naznaczonego na 21 lipca w trzech państwach, wysuwając głównie żądania natychmiastowej demobilizacji i amnestji i wyrażając protest przeciw wtrącaniu się do spraw Sowieckiej Rosji i Węgier i drożyzny. Wynik tej walki, rozpoczętej przez rząd francuski, dowiedzie, czy obecne rządy europejskie zdołają powstrzymać ruch proletariatu, dopóki nie nastanie „cisza i pokój”, kiedy można będzie rozpatrzyć żądania robotników.

Dotychczas rządy zażęgnęwały za pomocą różnych środków wzmożenie się ruchu proletarjackiego, gdyż wywołanym on był przyczynami charakteru miejscowego, lecz obecny związek proletariatu międzynarodowego w znacznej mierze sytuację utrudnia. Przed rządami burżuazyjnymi staje teraz widmo strajku powszechnego. Starają się one marę tę od siebie jaknajdalej odpędzić. Wyzyskują w tym celu wszystkie środki, jakie mają w swym rozporządzeniu. Na posiedzeniu gabinetu ministrów z udziałem prezydenta Poincaré i ministra robot publicznych Pichona postanowiono, jeżeli robotnicy transportowi pójdą za wezwaniem do strajku, będą bez względu na to, czy są zmobilizowanymi czy demobilizowanymi, oddani pod sąd. Rząd wyzykuje również w celu zażęgnięcia

strajku międzynarodowego całą prasę, oprócz gazet socjalistycznych. Prasa i „społeczeństwo” wskazują, że strajk odroczy demobilizację, ponieważ powstrzymanie ruchu kolejowego uniemożliwi przewóz wojsk, amunicji i żywności.

Obecnie, kiedy rząd łączy sobie głowę nad wyszukaniem nowych środków repressyjnych, wodzowie proletariatu, widząc, że ruch ten ma wybitnie charakter międzynarodowy, dążą z nadzwyczajną energią do arcywzięcia swych planów, gdyż strajk musi wykazać międzynarodową solidarność i potęgę nowego ruchu klasy robotniczej.

## DEPESZE.

### Państwa bałkańskie chcą dusić rewolucję.

LJON. Rada pięciu przyjęła delegację drobnych państw bałkańskich, która, prawdopodobnie, zmuszone będą rozpocząć nową kampanję na wschodzie. Delegaci Serbji, Rumunji, Czecho-Słowacji, zakomunikowali, że dążą oni do rozpoczęcia działań wojennych przeciw rządowi Bela Kuna, nie tylko dlatego, by bronić interesów swych własnych krajów, lecz i w celu wstrzymania ruchu bolszewickiego na zachodzie. Na konferencji uczestniczyli przedstawiciele państw Koalicyjnych i generałowie Foch i Bliss. Gen. Bliss zakomunikował, że rząd amerykański nie zgodzi się na wznowienie wojny z Węgrami i zaproponował rozpatrzenie kwestji węgierskiej, tak samo, jak i kwestję bolszewizmu wogóle, oddać na rozpatrzenie Ligi Narodów.

### Blokada Niemiec zniesiona.

LJON. Najwyższa Rada Koalicji postanowiła 12 lipca zniesić blokadę Niemiec. 13 go ma być rozpatrzone kwestja zniesienia blokady Rosji.

### Targi o Cieszyn

LJON. Najwyższa Rada Koalicji na posiedzeniu sobotnim rozpatrywała nie sprawę zniesienia blokady Rosji, a kwestję Cieszyna, na który mają apetyt Czecho-Słowacja i Polska.

Rada zaproponowała Paderewskiemu i Boneszcy, którzy prowadzą w tej kwestji rokowania, aby takowe prędzej zakończyli. Następnie posiedzenie rady naznaczono na wtorek.

### W sam czas.

LJON. W przededniu „święta zwycięstwa”, które, jak wiadomo, naznaczone było na 14 lipca, kiedy setki tysięcy ludzi napłynęło do Paryża, wybuchnął strajk pracowników kawiarni i restauracji. Robotnicy ci żądają zmniejszenia dnia roboczego i podwyższenia płacy za robkowej. Świątujący „zwycięstwo” znależli się w sytuacji nie do porównania.

### Zakończenie strajku.

NAUEN. Widocznie, strajk polityczny na Ślązku Górnym ma się ku końcowi. Zakończył się strajk robotników w okręgu Rywińskim. Komitety górników większością są za zakończeniem strajku w poniedziałek.

### Czy długo będą uspokajali.

NAUEN. Zakończony został strajk marynarzy szwedzkich, trwający cztery dni. Marynarze strajk wygrali: przyznano im 8 godzinny dzień roboczy i powiększono płacę zarobkową.

na manowce rosyjską rewolucję przez połączenie z burżuazją, prasa Koalicji śpiewała mu hymny pochwalne. Gdy Scheidemann na początku wojny pod płaszczykiem patriotyzmu ofiarował swe usługi cesarzowi i junkrom, ta sama prasa oskarżała go o zdradę socjalizmu i nazywała go wrogiem ludu. A właśnie teraz ta sama prasa wynosi go pod niebiosa jako wybawcę narodu niemieckiego!

Dziwno: Scheidemann, zdrajca, został bohaterem burżuazji. Czy może być inna przyczyna tego, jak to, że zamierza on spełniać najbrudniejszą robotę, dla klasy kapitalistów?

A tymczasem cała prasa oszukawczego ustroju we wszystkich krajach njada na bolszewizm. „Bolszewizm jest gorszy niż kajzerystwo!” Tak brzmi wspólny motyw przewodni tych wrzasków. Niewątpliwie prawda w tym jest. Oniby woleli tylną rzyś wprowadzić cesarza z powrotem na tron, niż dopuścić do panowania klasy robotniczej.

Bo wtedy kończy się ich potęga, klasa ich zniknie i o tym wiedzą oni dobrze. Głosiliśmy to od początku i dlatego okrzyczano nas za nikczemników i zdrajców.

Scheidemann i ludzie jego pokroju nie wierzą, że dzień ludu nastąpił. Ich zdaniem, wojna i rewolucja spowodowały dzień burżuazji. Pan mieszczański stanie na miejscu junkra, a dy stopniowo w junkra się przemieni, podczas, kiedy niewolnik najemny pozostanie na swym starym miejscu, pod butem swego pana i władcy.

Dość tych przewrotnych teorii, dość tych dwuznacznych wykretności, tej nikczemnej zdrady!

Lud „dojrzał” do swego dnia. „Lud” mówię. Tak, lud.

Co to jest lud? Lud — to masy pracujące, to klasy najniższe, wyzyskiwane, wynędzniałe, ogromna większość ludności kuli ziemskiej. Klasy te i wszyscy z poza nich, którzy z niemi sympatyzują, tworzą „lud”, a ci, którzy wyzyskiwali klasę robotniczą, a żołdacy i slugusy,

pomagający wyzyskaczom i broniący ich — są wrogami ludu.

Działalność Lenina i Trockiego w Rosji, Liebknechta i Róży Luksemburg w Niemczech, zmiała precz cały stek kłamstw i potwarzy, wylanych ze wszystkich ścieków zbrodniczego kapitalizmu na tych dzielnych bojowników i na ich ruch rewolucyjny.

Wzmocnienie klasy robotniczej — oto upiór czerwony, przerażający burżuazję. Precz z czerwonym kogutem! Wszystko, tylko nie to! Sam cesarz Wilhelm zyska przebaczenie, jeżeli tylko wnieście pozę ku niebu, zwiastując niebezpieczeństwo bolszewickie i wezwie ludność do obrony cywilizacji przed tym przekleństwem.

A tymczasem przekleństwo to coraz bardziej się rozszerza, jak płomień waniejony przetrzcina sięz kraju do kraju. Rządy kapitalizmu i militarystyka nagromadziły we wszystkich krajach dość materiału palnego.

Dojrzały te kraje i gotowe są do

przemiany do wielkiej przemiany, która oznacza tryumf proletariatu, koniec wyzysku, wojny, głodzie i wyzwolenie ludzkości. Niechaj przyjdzie! Pracujmy wszyscy dla jej na jej drodze i utworzymy jej drogę organizacją polityczną i ekonomiczną robotników, zacierając bezpośrednio do zburzenia kapitalizmu, pracujmy, aby się zbliżył świt dnia ludu.

W Rosji i Niemczech trwają nasi towarzysze w ogniu bojowym rewolucji proletarjackiej, nieznając różnic rasy, barwy, płci, nieznającej granic. Oni dają nam przykład bohaterski, który wzorem być powinien światu całemu. Wypędźmy więc z pogardą, tak jak oni, z szeregow naszych małoocznych ludzi kompromisu, rzućmy jak oni mężnie wezwanie do klasy wyzyskiwaczy i walczmy z nią do śmierci lub zwycięstwa!

Od stóp do głów jestem bolszewikiem i damny się czuję z tego. „Dzień ludu nastąpił!”

## Z Czerwonego frontu.

Minsk, 16 lipca.

Kierunek mołodzieński. 15 lipca o godz. 17 nieprzyjaciel trzy razy atakował nasze pozycje na połud. wschód m. Radoszkowich, i zawsze został odparty.

O godz. 21 nieprzyjaciel starał się podejść do naszego pociągu pancernego, lecz nasz wywiad zmusił go do cofnięcia się.

Kierunek Ionińsk. Nasze wywiady.

Kierunek turowski. Nasza artylerja zmusiła do cofnięcia się piechotę i kawalerję nieprzyjacielską.

Na pozostałych odcinkach frontu bez zmian.

## Kronika ekonomiczna.

### Anomalia w handlu tytoniem.

Zdziwili się zapewne i zasmucą bardzo wszyscy palacze tytoniu, gdy się dowiedzą, że bajeczne obecne ceny tytoniów i na wet brak towaru dotkliwy—to jeno skutek trudności transportowych i niemożności zaopatrzenia równomiernego wszystkich rynków, gdyż zapasy wyrobów tabaczkowych w składach są jeszcze olbrzymie i dostągają 400 milionów papierosów. Niektóre fabryki są tak zapchane towarami gotowymi, że dla braku miejsca w swych składach, zmuszone są do spalniania produkcji.

Wedle gubernji poszczególnych instytucji, zapasy papierosów tak się przedstawiają: w zarządzie głównym skłapów czerwonej armji 80 milionów, w gubernji talskiej 22 milj., w moskiewskiej 18 milj., razińskiej 16 milj., penzeńskiej 14 milj., sirańskiej 18 milj. i t. d.

### Szczecina.

Jedno z najgłówniejszych miejsc w handlu krajowym i zagranicznym Rosji zajmuje szczecina. W latach ostatnich jej produkcja tak bardzo zmalała, że nie może nawet w małej części zaspokoić zapotrzebowania krajowego, chociaż wywóz za granicę ustalony zupełnie. Popyt krajowy na szczecinę dosiiga 125.000 pudów.

Tymczasem dwie komisje: Homelska i Witebska, wydelegowane przez władze dla zakupów szczeciny, dostały jej — w republice rosyjskiej tylko 15.000 p. za sumę sześciu milionów rubli.

Pozatym około 25-tu tysięcy pudów dostarczyć może jeszcze Ukraina. Łącznie: komisje nie dostaną pono więcej niż 40.000 pudów. Podzielają się wszakże, że w ilości brakującej zaopatrzają się w drugiej połowie r. b., albo już po cenach znacznie wyższych: po 400 rub. za

pud, gdy w pierwszym półroczu hurtowa cena szczeciny nie przekraczała 300-tu rubli.

Stan rzeczy bardzo pogorsza trudności komunikacyjne, zwłaszcza w bieżącym właśnie półroczu, wobec braku opału dla parowozów.

Prócz szczeciny wieprzowej, można byłoby zgromadzić jeszcze do 100.000 pudów włosa końskiego, ale i ten towar będzie pono nieprzepracowany wobec zastój kolejowego.

### W obawie przed strajkami.

Polskie dzienniki burżuazyjne prowadzą energiczną agitację przeciwstrajkową i usilnie tłumaczą robotnikom, że więcej jakoby zyskają, nie przerywając pracy, a to skutkiem „wielkiej przyszłości przemysłu polskiego”.

Posiadają obfite pokłady węgla Dąbrowskiego, a może później i Śląskiego, kopalnie ropy, w Borysławiu, kopalnie bogate soli (Bosnia i Wieliczka), — przemysł polski (tłumaczą lamistracji) ma wielką przyszłość przed sobą, zwłaszcza wobec świetnych obecnie szos, kolei i projektowanego uregulowania w r. p. Wisły, Warty i portu Gdańskiego.

Jako główny argument przeciwko strajkom wysiada się nabycie kilkunastu dużych fabryk w Łodzi, przez Karola Jarcoszyńskiego, miliardera polskiego.

Z racji tej wielkiej właśnie transakcji, pisma polskie burżuazyjne klaszczą radośnie w dłonie, wymyślając przy sposobności niemcom i żydom, w których rękach była dotąd skupiona większa część fabryk łódzkich.

Czy robotnik polski uwierzy tym różnym słówkom, wątpliwy. Tymczasem w ośrodkach fabrycznych Polski panuje jeszcze zastój.

### Towary t. z. lokciowe.

W pierwszej połowie r. b., t. j. od 1 stycznia do 1 lipca tkalnie różne, dawniej prywatne, następnie anarodowlone, wypuściły na rynki wewnętrzne Republiki Rosyjskiej ogółem 124.960.285 arszynów rozmaitych tkanin, oszacowanych na sumę 262.782.135 rubli łącznie.

Z dużej tej ilości tkanin lwia część przypada na wyroby lokciowe bawelniane, gdyż 121.915.624 arszynów, oszacowane po rb. 10 za arszyn.

Drugie miejsce zajmują tkaniny lniane, płótno. Tych wyprodukowano 1.599.884 arszynów (wartości po 20 rub.).

Wyrobów wełnianych dostarczono na rynki 758.776 arszynów, oszacowanych średnio po rubli 100 za arszyn. Wreszcie produkcja wyrobów jedwabnych dosięgła 484.189 arszynów, przy szacunku 70 rb.

Do przewozu całej tej produkcji tkalni trzeba użyć 170-tu wagonów.

### Mycie wełny.

Socjalne przedsiębiorstwa lachowe podjął się mycia wełny, przeznaczonej do przędzalni i tkalni wełnianych.

W dwu republikach, t. j. w Rosji i Ukrainie główne ośrodki mycia wełny istnieją w Oreczowie — Zujowie, w okręgu przemysłowym moskiewskim, tudzież w okręgach Charkowskim i Ilielgorodzkim.

Ponieważ ta część Ukrainy jest obecnie zajęta przez białą gwardję Denikina i sp., przeto władze zwróciły swą baczność uwagę na okręg Moskiewski i zgodziły się wydać 1.261.400 rub. zasiłku zakładom mycia wełny w Oreczowie — Zujowie.

Jest jednak obawa, że te zakłady zadenia wielkiemu nie podają, zwłaszcza wobec trudności z węglem, nie dostarczonym już z Zagłębia Donieckiego. Idem.

## Korespondencje.

### Mozyrz

Z głębokiego Polesia, z południa gubernji mińskiej, śle Wam pozdrowienia i garść wiadomości.

Beho upadła Łanińca, miasteczka i węzłowej stacji trzech kolei, pod Pińskiem położonego, znalazło odgłos w totejszym trybunale rewolucyjnym.

Przed sądem karnym stanęło o negdaj 11 osób, oskarżonych o szeregienie popłochu na wieś o „zblżaniu się” legionistów polskich, a szczególnie po zabraniu przez nich Łunińca i Łachwy.

Za alarm przedwczesny i nieuzasadniony trybunał rewolucyjny skazał cztery osoby na różne kary, aledmiu uniewinnił, dla braku dowodów winy lub nieletności.

Na kary najsurowsze skazano dwu alarmistów zawodowych, karanych już za szeregienie paniki w r. 1917: Jegora Afrosimowa i Szmulę Halbersztadta. Pierwszego na rozstrzelanie, drugiego na więzienie 5 letnie. Wyrok nazajutrz wykonano.

no. Surowy, ale sprawiedliwy, wymiar sprawiedliwości wywarł w Mozyrzcu wielkie wrażenie. Podziela może ochładzające na zbyt krewkich szeryścieli strachu i twogi. Niebezpieczeństwa bezpośredniego niema.

Narzekaliście kilkakrotnie na ciemnotę ludu białoruskiego. Najciemniejszym wszakże jest pono totejszy lud, t. zw. poleszucy, mówiący językiem białoruskim, ale już zmieszany z ukraińskim. Ideje komunistyczne z trudnością znajdują tu przystęp do głów „poleszuców”.

Co prawda, dotychczasowi kierownicy ludu, zwłaszcza popi, robili co mogli, aby go obafamucac i ogłupiac. Lud to ezuje i z pogardą w niechęcią odnosi się do popów.

— Skądbyśmy mamek dla Pińska i Mozyrza nabrali — kpią często włościanie, — gdybyśmy popów nie mieli...

Autentyczne!

Przed paru dniami: wyniki skandalu we wsi W. pod Mozyrzem, w cerkwi.

Pop spowiadał chłopca wiejskiego. Gdy ten, w liczbie „grzechów” wymienił wybieranie na wiosną piśkiat z gniazd, pop, zawodusem „ornitolog” i niszczyciel gniazd ptasich, zaciękwiony onowiescią chłopca, jął się go wypytywać o szczegóły.

Zorientował się parobozak i podejrzewając „duszpasterza” o chęć zrobienia mu konkurencji w polowaniu na ptaszeta, zawołał na głos:

— O nie! Tego ci, batuszka, nie powiem, bo bądzie tak, jak w roku zeszłym. Gdym ci powiedział, że najwięcej piśkiat znajduje się w gaju Józefowskim, toś potem wybrał je wszystkie, mnie nie nie pozostawił wazy. Za nie nie powiem!

Pop, oburzony na śmiałego chłopca, uderzył go w policzek. W cerkwi zrobiło się zamieszanie. Rodzice ujęli się za chłopca i rzucili się na pops, Sasiedzi im w tym dopomogli. Dopiero przybycie milicjanta uspokoiło wzburzonych włościan.

A. B. R.

## Zawiadomienie

### O wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobytu bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezertery, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznanymi nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Minsk w Czerwcu 1919 r.